

Wiersze SPORT – mała antologia dodatkowa

Edyta Pawlak - *Elementarz sportowy*

Każde dziecko o tym wie:
Chcesz być zdrowy – ruszaj się!
Sport to bardzo ważna sprawa.
Są reguły, jest zabawa.
Jest dyscyplin co nie miara,
część z nich nowa, a część stara.
Od wędkarstwa, sztuk łowieckich,
od antycznych igrzysk greckich,
poprzez dzieje, poprzez lata
aż do współczesnego świata.
Każdy znajdzie coś dla siebie.
Sprawdź, co dobre jest dla ciebie.
Może rolki, koszykówka,
rower, piłka lub siatkówka,
szachy, judo czy pływanie
taniec, skoki, żeglowanie
biegi, sanki i łyżwiarstwo,
hokej, snowboard czy narciarstwo?
Może tenis lub karate?
Namów mamę, siostrę, tatę.
Również dla twojego brata
dobrodziejstwa sportów świata:
refleks, sprawność, orientacja,
walka i rywalizacja.
Ważna jest też ta zasada
(to zaleta jest, nie wada):
nie są ważne tu medale,
lecz jak ćwiczysz – czy wytrwale,
czy szanujesz przeciwnika.
Jaki jesteś, stąd wynika!
Sport nauczyć może wiele.
Zdrowy duch jest w zdrowym ciele,
a z wszystkiego jedna racja:
górami sport i rekreacja!

Tadeusz Kubiak *Łyżwiarka*

Już skoczyła na lód.
Już łyżwami błysnęła.
Już – po lodzie jak szkło –
niczym strzała pomknęła.
Już jest tu, już jest tam,
wzięła wiraż i hejże!
śmiałym susem na wprost –
niby piórko najlżejsze.
Ledwie ziemi dotyka.
Nie łyżwiarka, a – ptak!
Tańczy w rytmie walczyka

pierwszy takt,
drugi takt,
trzeci takt.
I już znowu pomknęła,
oto w lewo i – w prawo...
Zgrzyta lód.
Istny cud...
Brawo!

Urszula Krajewska-Szeligowska *Sport*

Sport to zdrowie – hasło znane,
Bądźmy więc z nim za pan brat,
Wtedy, kiedy się ruszamy,
Młodszy się wydaje świat.

–

Choć nie dla nas maratony,
Nie zaszkodzi krótki bieg,
Po nim nie będziesz zmęczony,
A poczujesz świetnie się.

–

I kolarzem być nie musisz,
By na rower wsiąść i gnać,
Gimnastyczką też, by lubisz
Te wymachy: raz i dwa.

–

Piłka czeka, aby wrzucić
Ją do kosza, krzyknąć: jest!
Lub przez siatkę ją przerzucić,
Albo gola strzelić też.

–

Sport jest dobry dla każdego,
Daje ci energię, więc
Koleżanko i kolego
Chciej z nim zaprzyjaźnić się!

Kazimierz Wierzyński, *Paddock i Porritt*

Jeden ma ręce-wiatraki, drugi wiosłuje stopą,
Jeden jest ludzkim kangurem, drugi jest antylopą.

Jeden jak tank się trzeszczący z boku na bok przewala,
Drugi dmuchnięty powiewem sunie lekko, jak fala.

Jeden celuje do mety, wpada w nią jak torpeda,
Drugi podrywa do taśmy, wyminąć mu się nie da.

Jeden jest w pędzie maszyną, żywą, silną i młodą,
Drugi jest samą szybkością, prawem ruchu, przyrodą.

Józef Antoni Birkenmajer „Zawody narciarskie”

Śnieg zasypał ziemię całą,
Okrył ją pierzynką miękką.
Hejże, chłopcy, naprzód, śmiało,
Hejże, na mróz marsz bez lęku!

My się mrozu nie boimy,
Chociaż z mrozem to nie żarty.
Lecz się dobrze uzbroimy,
Każdy do nóg przypnie narty.

Wielkie będą dziś zawody,
Toż to rzecz nie byle jaka!
Mistrz narciarski miast nagrody
Dostanie medal z buraka!

Stasio żywo z miejsca rusza
Za nim Kazio mknie bez strachu.
„Nie zgub, Kaziu, kapelusza!”
„Trzymajże się mocno, Stachu!”

Dobre rady nie pomogą,
Nie pomoże ostrzeżenie.
Staś, choć równą pędził drogą,
Siadł i trochę stłukł siedzenie.

Ten wypadek, to nic złego,
Tego chłopcy się nie boją,
Czapka się odnajdzie w śniegu,
A siniaki wnet się zgoją!

Józef Antoni Birkenmajer „Z wiatrem w zawody”

Zwyczajna sobie deszczułka,
a przy niej małe dwa kółka,
to taki prosty i tak skromny sprzęt!
A przecież na nim się jedzie,
jakby na welocypedzie,
i tak wielki można zdobyć pęd!

Gdy na nim w drogę wyjadę,
zmykają siostrzyczki blade
i nie zdołają nawet umknąć precz!
Lecz ja się nóżką odbijam,
i zręcznie wszystkich wymijam
przejechać kogoś to niemiła rzecz!

Wiatr z głośnym szumem mi rusza
wstążeczki u kapelusza
i w buzię siecze mnie ostrym tchem,
rękawki moje nadyma,

lecz próżno! Nic mnie nie wstrzyma
bo ja i z wiatrem iść w zawody śmiem!

Stanisław Kamiński „Piłka nożna”

Ładnie dzisiaj słońko świeci,
Na boisku bawią się dzieci.
Są to bardzo miłe chwile
Jak chłopcy grają w nożną piłę.

Głosy słychać już z daleka.
A bramkarz na piłkę czeka.
Kopią i grają w piłeczkę
Nie trafiły w tę brameczkę.

Bramkarz czeka w bramie stoi,
Strzelać gola nie pozwoli.
I od nowa jest natarcie,
Ale obrona dała mu poparcie.

Piłka dobrze odebrana
I daleko wykopana.
Nasza strona znów w ataku,
Celnie strzelaj gola chłopaku.

Magdalena Podobińska „Piłkarz”

Będę piłkarzem- dziś o tym marzę!
Jeszcze wam pokażę
Jak się strzela piękne gole
Nawet na bramce stać się nie boję
Jak trzeba, to karnego obronię!
Świetnie podaję,
Do drużyny się nadaję!

Trenuję codziennie
To całkiem przyjemne
Od rana do wieczora rozgrywam mecze
Przyjdźcie zobaczcie jeśli chcecie
Trafiłam do bramki idealnie
Moje marzenia są realne
Nie przesadzam wcale
W przyszłości będę grać z Realem.

Bogumił Zając „Żaba pływaczka”

Pewna żaba spod Poznania
wykupiła kurs pływania.

Najpierw delfin, potem motyl,
żwawo wzięli ją w obroty.
Teraz żaba ćwiczy żmudnie
rankiem nocą i w południe.
Jednak ciągle nogi myli,
naśladując styl motyli.
Gdy korzysta z rad delfina,
gubi tempo, mięśnie spina.
– Motylkowym czy delfinem,
nie dam rady! Nie popłynę!

Morał taki stąd wypływa:
Żaba musi żabką pływać.

Agnieszka Karcz „Pierwsze starcie”

Gra w szachy jest zawsze wielkim wyzwaniem,
W rywalizacji liczy się najlepsze rozwiązanie.
Dwóch zawodników naprzeciw stołu siedzi.
Każdy ruch przeciwnika w skupieniu śledzi.
Kto dziś przewagę w partii zdobędzie?
Kto krzyknie szach- mat i triumfować będzie?
Ile pól na szachownicy, tyle dróg możliwych do przebycia.
Ile pionków na polu bitwy, tyle strategii sposobnych do użycia.
Ile pojedynków stoczonych, tyle szans na wielką wygraną.
Ile porażek doświadczonych, tyle nauki na przyszłość świetlaną.